Cena 4 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 84 Częstochowa, czwartek 10 kwietnia 1947 roku. Ro[illegible]

Konferencja moskiewska

Niemiecki rząd centralny winien odpowiadać

za wypełnienie warunków traktatu

MOSKWA (obsł. wł.), 9. 3. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ministrowie na początku ustalili porządek obrad w trzech dniach następnych — dziś ministrowie zajmą się sprawą granic niemieckich, jutro sprawami proceduralnymi, a pojutrze, t. j. w piątek, rozpatrzą sprawozdanie komitetu koordynacyjnego. Jak wiadomo, do dnia 10-go kwietnia komitet koordynacyjny miał opracować i przedstawić ministrom projekt traktatu pokojowego z Niemcami.

W dniu wczorajszym ministrowie kontynuowali debatę nad sprawą podziału funkcji pomiędzy niemiecki rząd centralny a rządy poszczególnych krajów niemieckich.

Minister Mołotow oświadczył, że punktem wyjścia przy ustalaniu ustroju politycznego Niemiec powinna być likwidacja hitlerowskiej centralizacji Niemiec, która zniosła autonomię poszczególnych organów i krajów. **Rząd niemiecki centralny winien być odpowiedzialny za ekonomiczną i polityczną jedność Niemiec oraz za wykonanie zobowiązań wobec sprzymierzonych. Rząd centralny Niemiec winien być również odpowiedzialny za bezpieczeństwo wewnętrzne Niemiec oraz za wykonanie dostaw reparacyjnych.**

Minister Bidault sprzeciwił się swemu przedmówcy w tym sensie, iż zaznaczył, że sprawa odszkodowań winna być załatwiona i przeprowadzona bez udziału niemieckiego rządu centralnego, a następnie wyraził wątpliwość czy centralny system bezpieczeństwa zapewni demokratyzację Niemiec.

Minister Bevin uważa, że odpowiedzialność winna w pierwszym rzędzie ciążyć na rządach poszczególnych krajów niemieckich. Ten pogląd podtrzymał minister Marshall.

Minister Mołotow zgodził się z Bevinem, że kwestia demokratyzacji Niemiec winna być zagwarantowana w nowej niemieckiej konstytucji, natomiast sprawa bezpieczeństwa powinna być umieszczona w innym planie.

Minister Bevin podkreślił, że delegacja brytyjska ceni stanowisko delegacji radzieckiej. Minister Bidault wyraził opinię w tym samym duchu.

Następnie ministrowie omówili kompetencje rządu centralnego odnośnie budżetu Niemiec.

Z kolei na porządku dziennym znalazła się sprawa Międzynarodowego Biura Odszkodowań. — Minister Bidault oświadczył, iż należy wznowić demontaż zakładów niemieckich na potrzeby reparacyjne jeszcze przed ustaleniem wysokości produkcji przemysłowej niemieckiej. Minister Mołotow zgodził się z przedmówcą. Minister Bevin oponował przeciwko wznowieniu demontażu zakładów na cele reparacyjne przed ustaleniem poziomu wytwórczości niemieckiej. Minister Marshall popierał Bevina, zaś **minister Mołotow nawoływał do wypełnienia postanowień, powziętych w Jałcie i Poczdamie.**

W konsekwencji dyskusji ministrowie postanowili do sprawy tej powrócić w późniejszym etapie konferencji.

MOSKWA (API). — Komisja koordynacyjna przystąpiła do rozpatrzenia sprawy podziału pełnomocnictw pomiędzy tymczasowy rząd niemiecki, a rządy poszczególnych ziem. Delegacje angielska, francuska i radziecka zgadzają się na to, że konieczne jest dokładne sformułowanie, jakie pełnomocnictwa mają być przyznane centralnemu rządowi i jakie rządom poszczególnych ziem. Propozycje angielskiej, francuskiej i radzieckiej delegacji przewidują udzielenie centralnemu rządowi szeregu pełnomocnictw, koniecznych dla realizacji politycznej i ekonomicznej jedności Niemiec. Delegacja USA. żąda ograniczenia pełnomocnictw rządu centralnego.

Wyszyński w swoim przemówieniu zaznaczył, że należy rozróżnić dwa zagadnienia — zakresu władzy i metody wykonywania tej władzy. Można mieć bardzo małe pełnomocnictwa i wykorzystać je przy pomocy metod, sprzecznych z demokratycznymi zasadami i odwrotnie można mieć szerokie pełnomocnictwa i stosować je w sposób demokratyczny. Wyszyński proponuje nadać centralnemu rządowi takie pełnomocnictwa, które będą konieczne dla wykonania podstawowych zadań, które przed nim stoją, zabezpieczyć jedność polityczną Niemiec i wykonanie przez Niemcy ciążących na nich obowiązków wobec państw sojuszniczych. Delegacja radziecka wniosła propozycje, przewidujące wyraźne rozgraniczenie pełnomocnictw tymczasowego rządu niemieckiego i rządów ziem. Zdaniem delegacji tymczasowy rząd niemiecki winien mieć pełnomocnictwa w sprawach polityki zagranicznej, zawierania i wykonywania umów międzynarodowych, w sprawie obywatelstwa, naturalizacji, imigracji i emigracji, bezpieczeństwa państwa, wydawania przestępców.

Delegat USA, Murphy oświadczył, że propozycje radzieckiej delegacji rzekomo są niezgodne z porozumieniem poczdamskim. Murphy usiłował przedstawić sprawę, jakoby radziecka delegacja wypowiedziała się za utworzeniem więcej niż scentralizowanego państwa niemieckiego i w szczególności scentralizowanego aparatu policyjnego.

W tej sprawie Wyszyński oświadczył: Decyzje poczdamskie mówią o tym, że zarząd Niemiec winien iść w kierunku decentralizacji politycznej struktury. Radziecka delegacja wypowiada się za rozwojem autonomii władz miejscowych. Realizacja jedności politycznej winna iść w parze z rozwojem uczucia odpowiedzialności.

Wyszyński ustalił termin rokowań

radziecko-brytyjskich

MOSKWA (obsł. wł.) 9. 4. — Rokowania radziecko brytyjskie w sprawie rewizji traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Wielką Brytanią a ZSRR, których termin rozpoczęcia wyznaczony był na wczoraj, zostały odroczone. Według informacji pochodzącej ze źródeł brytyjskich odroczenie rokowań nastąpiło z przyczyny braku czasu wiceministra Wyszyńskiego, który jest zajęty pracą na konferencji zastępców. Jak donoszą źródła francuskie strona radziecka nalega na wyjaśnienie pewnych postanowień w traktacie anglo radzieckim aby zorientować się jaką one posiadają wartość, szczególnie w zestawieniu z niedawno zawartym traktatem anglo amerykańskim, specjalnie w dziedzinie wojskowej.

Rząd powstańczy w Grecji?

ATENY — 9. 4. — Jak podaje Agencja Reutera w Grecji północnej powstanie rząd powstańczy. Powstańcy opanowali zupełnie teren Macedonii zachodniej — wojska rządowe w całości wycofały się z tego terenu.

Odwołanie konsula jugosłowiańskiego z Kanady

OTTAWA (PAP) — Poseł jugosłowiański w Kanadzie oznajmił ministrowi spraw zagranicznych, że rząd jugosłowiański wezwał konsula Jugosławii w Montrealu, Popowicza, do powrotu do Belgradu.

Pogrzeb króla Jerzego

ATENY (PAP) — W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego króla greckiego, który pochowany został w grobowcu w pobliżu miasta. Ceremonie pogrzebowe odprawił były regent, arcybiskup Damaskinos.

Śmierć Henryka Forda

WASZYNGTON. — W Detroit zmarł w 83 roku życia sławny Henryk Ford, właściciel największych na świecie zakładów automobilowych.

Minister Rusinek apeluje

o pomoc dla powodzian

WARSZAWA (PAP) — Minister Pracy i Opieki Społecznej Rusinek, przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy Ofiarom Powodzi, wygłosił w Święta Wielkanocne przemówienie radiowe, w którym zobrazował tragiczną sytuację powodzian oraz podkreślił ogrom zadań, jakie ma do spełnienia akcja pomocy.

W imieniu Centralnego Komitetu Obywatelskiego, na czele którego stoi Prezydent R. P. Bierut, zwrócił się Minister Rusinek do całego społeczeństwa z apelem, mówiąc m. in.:

„Pomóżcie powodzianom. Pomyślcie o tysiącach niewinnych i biednych dzieci które płaczą na roli swych bezradnych, jak one same ojców. Pomyślcie o zrozpaczonych rodzicach, opłakujących stratę swoich dzieci i o dzieciach opłakujących stratę swoich rodziców. Pomyślcie o tych tysiącach ofiar, odzianych w łachmany i bosych, bez domu, bez łóżka, bez miski i łyżki którzy tak wierzą w waszą pomoc, że nie opuszczają ziemi, która ich zrodziła tylko pozostają i czekają. Czekają jak rozbitkowie statku wysyłając rozpaczliwe sygnały: ratujcie!"

W województwie poznańskim objętych zostało powodzią 97 miejscowości, z których ewakuowano 2440 osób. Ogółem 60.000 ha ziemi znalazło się pod wodą, z czego 5 bm. zalanych było jeszcze 10.000 ha.

WARSZAWA (PAP) — W dalszym ciągu napływają liczne dary pieniężne i w naturze na rzecz ofiar powodzi. M. in. Wojewódzki Komitet Rzemieślniczy Pomocy Ofiarom Powodzi zorganizowany w Izbie Rzemieślniczej w Białymstoku przekazał 70.000 zł. Pracownicy Centrali Spółek Ogrodniczych w Lublinie wpłacili 66.000 zł. Pracownicy administracji i profesorowie Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej — 40.000 zł. Pracownicy państwowego szpitala w Tworkach — 45.000 zł., oraz wiele innych. Ponadto szereg instytucji zgłosiło do Polskiego Czerwonego Krzyża dary dla powodzian w naturze, jak mąkę, cukier, masło konserwy itd.

Pracownicy poselstwa w Ottawie złożyli 350 dolarów na zakup odzieży dla powodzian w Polsce.

Rząd projektuje inwestycje

wartości ponad 106 miliardów złotych

WARSZAWA (PAP). — Zgodnie z projektem ustawy o państwowym planie inwestycyjnym, przedłożonym przez Rząd Sejmowi ogólna wartość inwestycji na rok 1947 wynosi 85,4 miliardów złotych środków krajowych. Prócz tego przewiduje się znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które pozwolą powiększyć globalną sumę nakładów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach planu — ponad 106 miliardów złotych.

Z kwoty 85,4 miliardów zł środków krajowych największą część preliminowano na inwestycje Ministerstwa Przemysłu — 28, 1 miliardów zł, następnie na komunikację, żeglugę i porty — 20 miliardów zł, na odbudowę 16 miliardów zł, na rolnictwo 9,8 miliardów zł. Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych stanowią blisko 34% ogółu nakładów, mianowicie kwotę prawie 29 miliardów zł.

Plan inwestycyjny skoordynowany z preliminarzem budżetowym stanowi niewątpliwie poważny wysiłek w zakresie spotęgowania akcji odbudowy.

Nowy most w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Prace nad budową nowego mostu pontonowego łączącego Warszawę z Pragą, a mającego zastąpić dawny most wysokowodny, zniesiony przez kry — są w pełnym toku.

Nowy most pontonowy, który będzie miał około 450 m długości zostanie oddany do użytku 10 kwietnia b. r.

„Rebelianci" Partii Pracy

żądają skrócenia służby wojskowej

LONDYN (PAP) — Brytyjski minister obrony narodowej Alexander wygłosił przemówienie, w którym bronił wniesionej poprawki o skrócenie służby wojskowej w Wielkiej Brytanii z 18 na 12 miesięcy. Zaznaczył on, że eksperci wojskowi i sztabowcy orzekli, iż potrzebna jest służba wojskowa 18-miesięczna i taki też był projekt rządu, zarzucony jednakże na skutek poprawki „rebeliantów" w łonie Partii Pracy z Richardem Crossmanem na czele. Nie wiadomo jeszcze, jaki obrót przyjmie sprawa w trzecim czytaniu w Izbie Gmin, szczególnie w związku z ostrym protestem Churchilla z powodu poprawki o skrócenie służby wojskowej.

Dla powodzian!

Wpłaty w K. K. O. na rzecz Kom. Pomocy dla Powodzian.

Stowarzyszenie Kupców Polskich wpłaciło zł 50.000.—

Stowarzyszenie Przemysłowców Polskich zł 14.800.—

Firma „Dzwon" J. Lewandowski zł 20.000.—

Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych wpłacił złotych 20.000.—

Stow. Przemysłowców Polskich zł 10.000, Stow. Kupców Polskich zł 150.000, Stow. Przemysłowców Polskich zł 19.950, inż. Ciszewski zł 6.000, Państw. Bank Rolny — zł 3.300, H. Dobrowolski zł 3.600, Liceum i Gimnazjum „Nauka i Praca" zł 24.794, Szkoła Powsz. przy Lic. i Gimn. „Nauka i Praca" zł 6.500, Praśniewski zł 4.400, Okr. Tow. Rzemieślnicze od Rzemiosła zł 26.000, Pracownicy f-my Kanczewski zł 7.050, inż. Grzywa zł 3.000, Pracownicy f-my Budzyński i S-ka zł 10.000, Pracownicy f-my Ickowicz i Guterman zł 6.744 F-ma „Ster" — M. Borasiewicz i S-ka zł 10.000, Pracownicy f-my „Ster" zł 3.366, Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Włókienniczego — Dyrekcja zł 3.000, Pracownicy zł 3.000, Stow. Przemysłowców Polskich zł 21.050, Wydział Pow. w Częstochowie zł 150.000.

Ob. Golnik Marian wpłacił w K. K. O. zł 5.000.— i wzywa ob. ob. Jakubczaka Antoniego, Barenta Kazimierza, Romanowskiego Stefana, Piernikarskiego Edwarda, Maciałowicza Józefa, Żórawskiego Walentego, Koniecznego Józefa i Hurtownię Spożywców Udziałowych.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Częstochowskiego wpłaciła zł 20.000.—

Zarząd Miejski wpłacił złotych 36.600.—

Stowarzyszenie Przemysłowców Polskich zł 15.400.—

Firma „Roxy" wpłaciła złotych 3.000.—

Ob. Anna Hoffmanowa zam. przy ul. Dębińskiego 6/18 wpłaciła za pośrednictwem tut. P. C. K. na rzecz ofiar powodzi w woj. warszawskim zł 10.000.—

Wpłaty w Redakcji „Głosu Narodu"

F-ma Franciszek Koj wpłaca zł 3.000.—

F-ma Chemiczna Rędziny wpłaca zł 10.000.— i dyr. Hoffman wpłaca zł 1.000.— oraz dyr. Celiński 1.000.— zł i wzywają inż. Czerniawskiego.

F-ma „Tapeta" wpłaca zł 5.000.

Zrzeszenie Restauratorów i Zakładów Gastron. zł 28.225, Zarzecki Eug. zł 3.000, „Rolnik" — Pow. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa zł 21.000, Straż Pożarna przy P. Z. P. B. (dawn. Częstochowianka) zł 5.000.

Problem człowieka

Zastanawiając się nad całokształtem zagadnienia Ziem Zachodnich, nasuwa się konieczność zwrócenia szczególnie bacznej uwagi na problem związany z pozycją i postawą masy polskiej tam zamieszkałej. Człowiek bowiem, autochton, repatriant czy osadnik stanowi najistotniejszą, bo żywą, dynamiczną treść Nadodrza. Problemem człowieka na Zachodzie powinna bliżej zainteresować się polska nauka, psychologowie i socjologowie muszą zacząć prowadzić gruntowne studia. I to właśnie dziś, gdy jeszcze procesy fermentu społecznego nie wykrystalizowały się ostatecznie, gdy istnieje możność obserwacji bezpośrednio stających się przeobrażeń psychicznych, zarówno w stosunku do własnej życiowej postawy jak i do dokonywujących się przemian o znaczeniu ogólnopolskim, ogólnonarodowym.

W poniższym krótkim szkicu pominę problem ludności autochtonicznej, godzien zresztą ze względu na bardzo istotne i ciekawe, dokonywujące się w jej psychice przemiany specjalnego uwzględnienia, natomiast postaram się sprecyzować pewne linie ogólne, w oparciu o które kształtuje się świadomość zachodnia mas napływowych — repatriantów i osadników z Polski Centralnej.

Przez dłuższy okres panowała w postawie ludności, szczególnie osiadłej bezpośrednio wzdłuż granicy Odry i Nysy, pewna psychoza strachu, widmo tymczasowości odnośnie istniejącego stanu rzeczy. Co znamienne, nastrojom defetystycznym ulegała o wiele łatwiej ludność osadnicza z terenów Polski Centralnej, natomiast bardziej odporni byli repatrianci zabużańscy. Możliwe, wypływało to z istnienia u pierwszych potencjalnej możliwości ewentualnego powrotu, u drugich zaś niemożliwości powrotu na ziemię rodzinną.

Brak stabilizacji międzynarodowej, niepokojące mowy Bevina i Churchilla, koncentryczny atak niemiecki na nasze granice zachodnie, a w niemałej mierze i plotka szerzona przez rodzimych defetystów i malkontentów sprawiły, że w pewnych okresach i pewnych miejscowościach dochodziło czasem do prawdziwego ruchu powrotnego, prościej mówiąc — do zwykłej dezercji. Z tych, co jeszcze mieli „odwagę" pozostać, znaczna część nie stabilizowała życia, traktując swój i Polski byt na Zachodzie jako tymczasowe prowizorium.

Okres psychozy tymczasowości obecnie już minął. Tłumaczyć go można stabilizacją wewnętrzną kraju i wzmocnieniem pozycji międzynarodowej Polski za granicą. Istota jednak tkwi w zasadniczej zmianie postawy ludności terytoriów granicznych Nadodrza. Znajdując doskonały podkład w psychice repatrianta, formować się zaczął wyraźny typ kresowców zachodnich. Typ ludzi, swój pobyt na Zachodzie warunkujących nie tylko względami materialnymi, ale i to przede wszystkim swego rodzaju poczuciem posłannictwa, służby narodowej na rubieżach odzyskanych ziem Rzeczypospolitej.

Gdy się rok temu obserwowało życie np. w Zgorzelcu, Gubinie czy Kostrzynie, uderzało typowe lekkoduchostwo, marnowanie energii w niekończące się wieczory przy kawiarnianym lub restauracyjnym stoliku, prowincjonalna nuda i apatia. Brakło większości osiedleńców większej werwy życiowej, jakiejś racji nadrzędnej, sięgającej dalej poza interes osobisty.

Specyficzny klimat Ziem Zachodnich, przykład prawdziwie pionierskiej garstki entuzjastów i coraz potęgująca się świadomość nieodwracalności faktów dokonanych wpływały na przekształcenie postawy psychicznej. Pewien wpływ miało też i przekształcenie się typu życia — z doraźnych, szabrowniczych często korzyści i zysków wyłoniła się konieczność twardej, żmudnej pracy dnia codziennego. Odpływali koniunkturanci, pozostawał element o wartościach psychicznych głębszych.

Krystalizował się też stosunek na dzisiaj do Niemców. Psychika polska nie umie pamiętać zła wyrządzonego. W momentach radości gotowiśmy zapomnieć urazy, a ściskać wczorajszego wroga. Podobnie nieraz postępowaliśmy jako naród w historii. Tym razem świadomość zła wyrządzonego nie zezwalała na sentymentalne wybaczenie. Ale i nie na zemstę. Uplasowała się za to silnie świadomość konieczności odwrócenia szans w stosunkach wzajemnych obu narodów. Gwarancją tego jedyną — granica na linii odrzańskiej. Ta świadomość stała się dziś powszechna, aksjomatyczna po prostu, nie wymagająca tłumaczeń ani objaśnień.

Polak jest z natury wrażliwy uczuciowo. Głęboko sentymentem przywiązuje się do ziemi, domu rodzinnego, własnego sądu i pola. Wyrwany z gleby, w którą wrósł korzeniami, albo usycha w tęsknocie, albo znajduje nowy grunt, w który równie silnie zapuści korzenie. Repatriant, wyrwany przez wyrok historii z rodzinnego podglebia, po okresie depresji, znalazł mocny grunt, przepojony równie polskością, grunt, który przyjął za swój, za własny. To zadomowienie na Ziemiach Zachodnich jest podświadomym wynikiem wyczucia trwałości zaszłych zmian. Pamiętam, gdy więcej jak rok temu mówiliśmy w pewnym gronie o przyszłości Ziem Zachodnich, podkreślałem, że obok wszelkich argumentów natury logicznej, rozumowej, dla mnie sprawdzianem będzie stosunek do tych ziem repatrianta. Jeżeli wrośnie w nie, to go żadna już siła nie wyrwie, to znaczy, że zbiorowa dusza ludu wyczuła sens przemian historii. Tak się i stało.

Obok istnieje jeszcze wynikłe z przeżyć wojennych i przemyślenia późniejszego przekonanie co Osmańczyk tak trafnie określa o „granicy upływu krwi". Nas ratować może dziś tylko twórcza praca, dynamiczny, prężny wysiłek odbudowy państwa i narodu. Materialnym oparciem tej pracy i wysiłku jest potencjał Ziem Odzyskanych. Dlatego musimy na nich trwać.

Kilka rzuconych tu myśli nie może stanowić nawet wstępu do zagadnienia. Studium postawy psychicznej narodu polskiego, zmian się w niej dokonywujących szczególnie wśród mieszkańców Ziem Zachodnich, wymaga wiele czasu i pracy. Wymaga też specjalistów, głębokich i praktycznych znawców duszy zbiorowej narodu.

Tu, na tle zjawisk, dostrzegalnych bezpośrednio przez każdego, który z życiem Zachodu się styka, którego ono pasjonuje, pragnąłbym tylko rzucić jedno pytanie teoretykom i specom od planowania — czy naprawdę nie czas już przestać mówić i dyskutować o potrzebie przemiany psychiki narodowej, o wytworzeniu nowego typu psychicznego Polaka na Nadodrzu. Te przemiany już się kształtują, ten typ się wytwarza, w najbardziej pożądanym pozytywnym kierunku. I dziś już nie teoretyzowania brak, ale realnej pracy i bacznia, by z tego kierunku nie zboczyć, by nie dopuścić do wypaczeń i krzywizn.

Bo problem Ziem Zachodnich to problem człowieka. I na człowieka baczniejszą należy zwrócić uwagę.

E. Paukszta.

Wyrok na morderców Matteottiego

RZYM (PAP) — Zabójcy Matteottiego Marrigo Dumini, Amleto Poveromo i Albino Viola zostali skazani na maximum kary, przewidzianej przez kodeks włoski — 30 lat więzienia. Sąd uniewinnił 2-ch innych oskarżonych w tej sprawie Fillpolli i Panzeri oraz oddalił skargi przeciw Cesare Rossi i Francesco Giunta wskutek braku dostatecznych dowodów. Ósmy oskarżony Augusto Malacria zmarł przed wyrokiem.

Wywiad z gen. Clayem

Porozumienie gospodarcze w sprawie Niemiec

MOSKWA (PAP) — Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Sojuszniczej Radzie Kontroli generał Clay opuścił Moskwę. — W swym wywiadzie, udzielonym przed wyjazdem korespondentowi dziennika „New York Herald Tribune" gen. Clay podkreślił, że został wezwany przez ministra Marshalla do Moskwy na 2 dni celem udzielenia delegacji amerykańskiej dodatkowych informacji. Wskutek nawału pracy musiał jednakże zatrzymać się w Moskwie 2 tygodnie, przy czym brał udział w pracach komisji koordynacyjnej. Po spełnieniu swych zadań wraca obecnie na swoje stanowisko do Berlina.

Oceniając dotychczasowe wyniki konferencji moskiewskiej, gen. Clay oświadczył, że ministrowie nie osiągnęli porozumienia w sprawie reparacji i stopnia decentralizacji Niemiec. Nie należy zapatrywać się pesymistycznie na dotychczasowe wyniki konferencji. Ministrowie w wielu sprawach uzgodnili swoje stanowisko i posunęli się w swoich pracach znacznie naprzód, udzielając Radzie Kontroli szeregu cennych instrukcji, które przyczyniły się do polepszenia sytuacji w Niemczech. Gen. Clay zdementował pogłoski jakoby wyjazd jego z Moskwy spowodowany został rozczarowaniem dotych czasowymi wynikami konferencji. Podkreślił on, że porozumienie osiągnięte w sprawie zasad demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec w znacznym stopniu ułatwi prace Sojuszniczej Rady Kontroli. Podstawowe znaczenie ma — zdaniem gen. Claya — zbieżność poglądów w sprawie jedności gospodarczej Niemiec, choć porozumienie w tej sprawie zależy od uzgodnienia poglądów w sprawie reparacji. Ministrowie uzgodnili swe stanowisko w zagadnieniach gospodarczych, a następnie przedstawią swe poglądy rządom i narodom swych krajów z tym, żeby na swym następnym spotkaniu mogli określić granice wzajemnych ustępstw. Gen. Clay podkreślił, że więcej nie można było oczekiwać od konferencji moskiewskiej i przypomniał, że przygotowanie traktatów pokojowych dla satelitów Niemiec trwało ponad rok. Konferencja moskiewska jest dopiero pierwszym krokiem zmierzającym do opracowania traktatu pokojowego z Niemcami. — Gen. Clay wyraził nadzieję, że Sojusznicza Rada Kontroli otrzyma również w wyniku dalszych obrad Rady Ministrów instrukcję w sprawie ustroju politycznego Niemiec i w sprawie osób deportowanych. Umożliwi to Sojuszniczej Radzie Kontroli przygotowanie projektów dla następnej sesji Rady Ministrów.

Bilans handlowy Polski za styczeń i luty r. b.

WARSZAWA (PAP) — Obroty handlowe Polski w lutym r. b. liczone wg cen światowych, wyniosły $ 7.212.000.—, w imporcie i $ 12.284.000.— w eksporcie. Przywóz obliczony po cenach krajowych wyniósł w lutym złotych 721.295.000.—, wywóz zaś złotych 1.779.081.000.—

Analogiczne liczby za 2 pierwsze miesiące roku 1947 wynoszą: przywóz — $ 24.555.000.—, wywóz $ 24.867.000.— W złotych przywóz 2.221.384.000, wywóz — 2.884.897.000. Pewne zahamowanie obrotów w lutym, szczególnie po stronie przywozu, spowodowane zostało głównie sparaliżowaniem transportu w całej Europie przez warunki atmosferyczne.

Powrót Polaków z Anglii

LONDYN (PAP). — Ze źródeł oficjalnych donoszą, że plan repatriacji Polaków z Anglii uległ w ostatniej chwili poważnym zmianom. Wszystkie transporty, które miały odejść do Polski w pierwszej połowie kwietnia zostały wstrzymane do 15 b. m. Przełożenie terminu odejścia stat ku wywołane jest trudnościami nawigacyjnymi na Bałtyku.

Don Juan contra Franco

LONDYN (obsł. wl.) — Pretendent do tronu hiszpańskiego Don Juan wydał ze swej siedziby w Portugalii manifest do narodu hiszpańskiego, potępiający prowadzoną przez gen. Franco ustawę o restytucji monarchii w Hiszpanii. To posunięcie polityczne Don Juan uważa za „próbę zamienienia dyktatury uzurpatora w dożywotnią władzę".

PARYŻ (PAP). — Premier emigracyjnego rządu baskijskiego w Paryżu de Aguire oświadczył w związku z nowym planem generała Franco wprowadzenia w Hiszpanii monarchii, że Baskowie nie uznają narzuconego im ustroju i zgodzą się jedynie na ustrój wprowadzony przez wolne instytucje demokratyczne.

Samobójstwo konsula czechosłowackiego w Paryżu

PARYŻ (PAP) — W niedzielę o świcie znaleziono na jednej z ulic Paryża zwłoki konsula czechosłowackiego Gejza Racgejaca. Przypuszczano pierwotnie, że konsul padł ofiarą morderstwa, jednakże dochodzenie, wszczęte przez policję ustaliło, że Racgejac popełnił samobójstwo.

W kilku wierszach

Berlin. — B. przywódca niemieckiej organizacji nacjonalistycznej „Stahlhelm" oraz minister pracy w rządzie hitlerowskim Franz Seldte, zmarł w szpitalu dla internowanych w Furth pod Norymbergą w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Amsterdam. — 42-letnia Holenderka nazwiskiem Van Dyke, oskarżona o to, że podczas okupacji wydała hitlerowcom 68 Żydów, została skazana na karę śmierci. Jest to pierwsza kobieta holenderska skazana na śmierć od roku 1815.

Londyn. — Agencja Reutera donosi, iż Portugalia wspólnie z innymi mocarstwami zrezygnowała z prawa eksterytorialności w portach chińskich i na terenie Chin, na mocy traktatu, który wszedł w życie z dniem 1 kwietnia.

Jak Norwegowie wysadzili niemiecką fabrykę produkującą bombę atomową

Pewnego lutowego poranku 1944 r. fale jeziora Tinnsjo w Norwegii pruł statek — prom, na pokładzie którego znajdował się ciężko obładowany pociąg towarowy. Nagle rozległ się huk gwałtownej eksplozji. Statek zadrżał, stanął w płomieniach, następnie powoli zaczął zanurzać się w wodę. W dziesięć minut później zatonął zupełnie, a wraz z nim zatonęło również marzenie Hitlera, który śnił o tym, iż będzie pierwszy posiadał bombę atomową. Za historią tego wybuchu kryje się jedna z najfantastyczniejszych wojennych operacji podziemnych.

Produkcja ciężkiej wody

Już od roku 1940 wiadome było w sferach zainteresowanych, że Instytut im. Cesarza Wilhelma w Berlinie prowadzi intensywne doświadczenia, zmierzające do rozbicia atomu. W r. 1942 angielski kontrwywiad zelektryzowała informacja, że Niemcy kazali w norweskich zakładach elektrochemicznych, Norsk-Hydro (największe tego rodzaju zakłady na świecie) zwiększyć w dwójnasób produkcję t. zw. ciężkiej wody.

Alianci orientowali się oczywiście doskonale, że ciężka woda potrzebna jest do produkcji bomby atomowej przy pewnych procesach chemicznych, jakim poddawany jest uran, toteż sparaliżowanie działalności zakładów Norsk-Hydro stało się jednym z głównych zadań alianckiej służby wywiadowczej. Okazało się jednak, że zbombardowanie fabryki położonej w niedostępnych, skalistych górach bez możności rozeznania się w dokładnych planach, których zdobycie okazało się nie możliwe — było niepodobieństwem. Zadania tego należało dokonać z lądu.

W tym czasie do Anglii przybił skradziony przez członków norweskiego ruchu oporu parowiec Galtesund, na pokładzie którego znajdował się szef jednej z najpoważniejszych norweskich organizacji podziemnych, doskonały strzelec i mistrz w jeździe na nartach, inżynier hydraulik, Einar. Einar, który mieszkał w pobliżu zakładów Norsk-Hydro i znał doskonale tamten teren, skomunikował się natychmiast, po przybyciu do Londynu z właściwymi czynnikami angielskimi i podjął się przestudiowania planu wysadzenia w powietrze fabryk, produkujących podstawowy niezbędny do produkcji bomby atomowej współczynnik.

Einar spotkał się w Londynie z rodakiem swym, doktorem Tronstadtem, który pracował w dziale produkcji ciężkiej wody w Norsk-Hydro i znał doskonale z czasów przedwojennych licznych fizyków niemieckich, pracujących od lat nad wytworzeniem bomby atomowej. Odznaczający się niezwykłą trzeźwością i zimną krwią Tronstadt wyjaśnił, że zakłady Norsk-Hydro mieszczą się w solidnym siedmiopiętrowym gmachu, całym z betonu i stali, wybudowanym nad głęboką, niebezpieczną przepaścią górską, i strzeżonym przez silne oddziały niemieckie, że jednak sprawa wysadzenia ich w powietrze będzie trudna, ale jak zapewnił — nie wykluczona.

Einar udał się natychmiast na specjalne przeszkolenie. Nauczył się operowania maleńkim aparatem krótkofalowym, który mieścił się w niewielkiej walizeczce, odbył trening spadochronowy, otrzymał potrzebne mu szyfry i ostateczne rozkazy i ruszył z powrotem do Norwegii, by zebrać jak najwięcej informacji o zakładach Norsk-Hydro. I tak w pewną księżycową noc zimową młody sportowiec zeskoczył na spadochronie z samolotu RAF-u, który przywiózł go do ojczyzny, i wylądował w górach o jakie 20 km od swego domu, w którym zjawił się nazajutrz rano. Opowiedział matce i siostrom, iż bawił na wycieczce narciarskiej i nikomu nie przyszło do głowy, że miał coś wspólnego z aferą skradzionego Galtesundu, o którym to wypadku nie przestawano mówić w całej okolicy.

Einar dostał przy pomocy przyjaciół posadę w Norsk-Hydro, a zdobywszy potrzebne informacje przystąpił do organizowania operacji, mającej na celu wysadzenie w powietrze tak ważnego dla Niemców obiektu.

Operacja Jaskółek

Dr Tronstadt, pilnujący sprawy z Londynu, przysłał mu 10-ciu pomocników, młodych narciarzy norweskich, oddanych całą duszą pracy dla pognębienia Niemców i wreszcie pewnej zimowej nocy 11 Jaskółek (wysadzenie Norsk-Hydro zwało się według szyfru operacją Jaskółek) ruszyło na jedną z najtrudniejszych wypraw tej wojny. Każdy z uczestników wyprawy musiał nieść 60 kg ba

Zwołanie sesji

Sejmu Ustawodawczego

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził zwołanie sesji Sejmu Ustawodawczego na dzień 15 kwietnia 1947 r. Będzie to drugo sesja Pierwszego Sejmu Polski Demokratycznej. Sesję tę będzie można nazwać budżetową, ponieważ parlament przede wszystkim zajmie się rozpatrzeniem preliminarza budżetowego na rok bieżący, przedłożonego Sejmowi przez Rząd.

Budżet naszego państwa jest jak gdyby soczewką, skupiającą w sobie wszystkie decyzje rządu odnośnie prac, które w roku bież. zostaną wykonane. Jest jednocześnie obrazem naszego położenia gospodarczego, jest bowiem wynikiem trwałej, konsekwentnej pracy naszego rządu, która z chaosu powojennego wyprowadziła nasze państwo na drogę ładu i porządku w życiu politycznym, administracyjnym i gospodarczym. Tegoroczna sesja budżetowa będzie miała tym większe znaczenie, ponieważ budżet na rok bieżący warunkuje w znacznym stopniu sytuację gospodarczą w kraju, w której realizowany będzie pierwszy etap 3-letniego planu gospodarczego. Praca Sejmu nad budżetem tym będzie ważniejsza, ponieważ budżet tego roczny określa wyraźnie drogi, po których kroczy nasz naród ku lepszej przyszłości.

Analiza preliminarza budżetowego wykazuje bowiem, że budżet ten został pomyślany przede wszystkim z uwzględnieniem najbardziej istotnych potrzeb mieszkańców naszego kraju. Jest to budżet zrównoważony całkowicie. Dowodzi on, że pomimo takich czy innych niepokojów na rynku, spowodowanych nerwowością naszego społeczeństwa i działalnością czynników spekulacyjnych, kraj nasz, dzięki przezornej polityce rządu wszedł zdecydowanie na drogę równowagi gospodarczej, co pozwala władzom państwowym na kierowanie uwagi ku tym zadaniom, jakich wypełnienie usunie braki w naszym życiu kulturalnym i gospodarczym, spowodowane wojną i okupacją. Preliminarz budżetowy charakteryzuje troska o oświatę, o zdrowie szerokich warstw narodu i dostarczenie pracy wszystkim obywatelom. Na Ministerstwo Oświaty została przeznaczona bowiem bardzo wielka, jak na nasze warunki, suma 19,5 miliarda złotych. Wiemy, jak wielkie braki gnębią nas w zakresie uposażenia nauczycielstwa, pomocy i budynków szkolnych. W bieżącym sezonie szkolnym nie każde dziecko w wieku szkolnym mogło się uczyć, na skutek braku odpowiedniej ilości budynków szkolnych. Rząd dokonuje wielkiego wysiłku, aby stan ten zmienić zasadniczo.

Zdrowie narodu — to jego przyszłość. Na Ministerstwo Zdrowia figuruje w preliminarzu budżetowym suma 5 miliardów złotych. Rząd więc zdecydowanie wypowiada walkę chorobom nagminnie trapiącym naszą ludność.

Rozpatrując pozycję po pozycji musimy przyjść do wniosku, że obraz prac naszego państwa w roku bieżącym, odbity w zwierciadle preliminowanych sum, jest obrazem rzetelnej troski o przyszłość kraju, troski przeistaczanej w realną, na osiągalnych gospodarczo przesłankach opartą pracę.

Sejm Ustawodawczy na nadchodzącej sesji, rozpatrując ten budżet, będzie miał okazję do przeanalizowania całokształtu naszego życia gospodarczego, dotychczasowych osiągnięć i trafiających się tu i tam omyłek. Toteż nadchodząca sesja skupi na sobie niewątpliwie uwagę całego społeczeńswta, będzie bowiem jak gdyby gospodarczym egzaminem naszego parlamentu.

Z tajnego archiwum Hitlera

Niedopalone szczątki archiwum będą ogłoszone

LONDYN (SAP) — Agencja „United Press“ podaje rewelacyjne dane o tajnym archiwum Hitlera: Na kilka dni przed zakończeniem wojny grupa SS-manów zebrała się w Berchtesgaden, aby zniszczyć przechowywane tam najtajniejsze papiery wodza, a mianowicie stenografowane protokóły z rozmów Hitlera z najwyższymi dowódcami wojskowymi.

Niszczenie tego poufnego archiwum odbywało się w wielkim pośpiechu i część papierów zachowała się, część zaś pozostała niedopalona. Po zajęciu terenu przez armię amerykańską, wszystkie pozostałe w Berchtesgaden papiery dostały się do rąk biura dokumentów armii USA w Europie i w ciągu dwu lat były starannie studiowane i badane. Teraz po raz pierwszy mają być opublikowane.

W jednym z tych dokumentów Hitler mówi, że najcięższym dniem jego życia był nie 20 lipca 1944 roku, kiedy wybuch bomby miał położyć kres jego działalności, ale w miesiąc później, około 15 sierpnia, kiedy cieszący się największym zaufaniem wodza marszałek Guenther von Kluge, prawie że doprowadził do oddania sprzymierzonym wszystkich oddziałów armii niemieckiej, walczących na zachodzie.

Wynagrodzenie za pracę

w godzinach nadliczbowych

WARSZAWA (SAP) — Okólnikiem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18 marca b. r. została uregulowana sprawa obliczania należności za pracę w godzinach nadliczbowych.

Okólnik wyjaśnia, że przy wynagrodzeniu za czas (wynagrodzenie miesięczne, dniówkowe lub godzinowe) za płacę normalną, stanowiącą podstawę do obliczenia dodatku, należy uważać płacę obliczoną za godzinę pracy przy uwzględnieniu następujących składników:

a) stawki zasadniczej (miesięcznej bez premii, tygodniowej, dniówkowej lub godzinowej), wynikającej z tabeli płac i zaszeregowania,

b) dodatków lokalnych (stołeczny, zachodni, morski),

c) dodatków za uciążliwą lub szkodliwą pracę, o ile układy zbiorowe lub umowy indywidualne takie dodatki przewidują;

d) dodatków wyrównawczych, dodatków za wysługę lat i innych stałych, niezależnie od wyników pracy, dodatków pieniężnych do wynagrodzenia.

Przy wynagrodzeniu akordowym — za płacę normalną, stanowiącą podstawę do obliczenia dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, uważa się stawki wynagrodzenia w/g tabeli płac i zaszeregowania bez zachęty akordowej, lecz z dodatkami. jak w punktach a, b, c i d.

Obliczony od tych stawek dodatek 50%-wy lub 100%-wy za każdą nadliczbową godzinę pracy dodaje się do wynagrodzenia akordowego, obliczonego na podstawie wydanej ilości pracy i umówionej jednostkowej stawki akordowej.

Układy zbiorowe pracy, względnie ugody uzupełniające mogą przewidywać obliczenie dodatku za godziny nadliczbowe także w stosunku do pełnego zarobku, uzyskiwanego w akordzie (z uwzględnieniem zachęty akordowej oraz nadwyżki akordowej), jak również w stosunku do premii i deputatów branżowych (świadczenia w produktach, wytwarzanych przez dany zakład pracy).

Stosowanie jednak tego rodzaju umów w przemyśle państwowym i uspołecznionym wymaga uprzedniej zgody właściwego ministra, wydanej w porozumieniu z ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

W zakładach pracy przemysłu państwowego, w których zachęta akordowa była dotychczas wliczana do podstawy obliczeniowej dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, stan ten pozostaje nadal, lecz wymaga wyrażenia zgody przez resortowe ministerstwo.

Do podstawy obliczeniowej dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych nie wchodzą:

a) świadczenia w naturze lub ich ekwiwalenty gotówkowe (z wyjątkiem ew. deputatu branżowego), jak wyrównanie aprowizacji kartkowej, wyżywienie w stołówce, deputat węglowy,

b) dodatki rodzinne,

c) zwrot opłat szkolnych,

d) zwrot kosztów dojazdu do pracy.

Pracownicy wyjeżdżający w sprawach służbowych, nie są objęci przepisami o normach wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż warunki ich pracy zasadniczo różnią się od warunków pracy na miejscu w zakładach pracy.

Diety, wypłacane za podróże służbowe, obejmują również wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, ewtl. przepracowane w czasie podróży, a pracownikom delegowanym w podróż służbową nie przysługuje prawo do otrzymania dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Nie dotyczy to pracowników fizycznych wysłanych na roboty poza siedzibę stałego miejsca pracy, jak również pracowników umysłowych (np. majstrów), pracujących razem z takimi pracownikami fizycznymi. Tym pracownikom, o ile pracują w godzinach nadliczbowych, należy wypłacać poza dietami ,należnymi im zgodnie z regulaminem diet — wynagrodzenie za godziny nadliczbowe pracy faktycznie przepracowane, nie wliczając do czasu pracy czasu, zużytego na podróż.

Czas zużyty na podróż powinien być jednak wliczany do czasu pracy, jeśli chodzi o dojazd z siedziby zakładu do miejsca pracy i z powrotem, o ile pracownik nie otrzymuje diety (dotyczy to pracowników, którzy po przybyciu na stałe miejsce pracy są kierowani do pracy w innym miejscu).

Pracownikom, zajmującym stanowiska kierownicze, którzy dysponują samodzielnie swoim czasem, nie przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Wynagrodzenia tego nie otrzymują również pracownicy przemysłu państwowego, pobierający dodatki funkcyjne.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP) — Uroczystości świąteczne odbywały się w całym kraju szczególnie uroczyście. We wszystkich miejscowościach organizacje społeczne i charytatywne urządziły święcone dla swoich członków i podopiecznych. W szczególności Tow. Przyjaciół Żołnierza zaopiekowało się żołnierzami, organizując dla nich w szeregu miejscowości wspólnie z dowódcami pułków i garnizonów oraz duchowieństwem uroczyste święcone.

— W Gdańsku w dniu 4 b. m. odbył się manifestacyjny pogrzeb 67 czołowych, społecznych działaczy Polski, zamordowanych w Wielki Piątek 1940 roku w Stutthofie przez Niemców. W pochodzie żałobnym, który liczył około 15.000 osób, wzięły udział liczne poczty sztandarowe organizacji politycznych, społecznych, Związków Zawodowych oraz delegacje szkół. Na czele pochodu kroczyła kompania honorowa wojska i duchowieństwo.

— Akcja pomocy ofiarom powodzi trwa w dalszym ciągu. — M. in. Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Krakowskiego zadeklarowała 20.000 zł, prowadząc jednocześnie szeroką kampanię wśród studentów społeczeństwa krakowskiego, celem rozszerzenia akcji pomocy powodzianom.

Konfiskata mienia

byłych hitlerowców

BERLIN (PAP) — Rada miejska Berlina jednogłośnie uchwaliła konfiskatę mienia przestępców wojennych i tych czynnych członków partii hitlerowskiej, którzy nie podpadają pod ustawę z dn. 11. II. b. r., dotyczącą upaństwowienia wielkiego przemysłu. Obiekty te przechodzą na razie na własność miasta dopóki sprawa nie będzie rozwiązana na płaszczyźnie ogólno-niemieckiej. Dochody będą przeznaczone na fundusz specjalny udzielenia pomocy ofiarom prześladowań rasistowskich i politycznych. Ustawa będzie przedstawiona komendantom sojuszniczym w Berlinie do zatwierdzenia.

gażu, zaś na wysokości 5.000 stóp, na jakiej się znajdowali mogli udźwignąć najwyżej po 20 kg. Musieli więc trzykrotnie odbywać swą trasę przy okropnej pogodzie i bardzo skąpym wyżywieniu, gdyż woleli nie jeść, niż dźwigać dodatkowy ciężar. Tymczasem dwa samoloty, które w dniu 19 stycznia wyruszyły z Anglii, by zrzucić zamachowcom dodatkową, konieczną broń, wpadły w burzę śnieżną i uległy katastrofie. W dwa dni później wydarzyło się coś jeszcze gorszego: jakiś wywiadowca niemiecki, rewidując martwe ofiary katastrofy, znalazł przy jednym z trupów dokładny plan okolicy, w której znajdowały się zakłady Norsk-Hydro. Sam komisarz niemiecki na Norwegię, Tarboven wraz z generałem SS Falkenhorstem udali się na miejsce i aresztowali całą ludność, zamieszkałą w promieniu kilkunastu kilometrów od Norsk-Hydro. Nie trafiono jednak na ślad żadnej z Jaskółek, siedzących w górach na wysokości 4.000 stóp i zamierających z głodu, zimna i niecierpliwości. Einar, trapiony uciążliwą chorobą dróg oddechowych, zjeżdżał jednak każdego wieczoru na nartach do miasteczka Vermok, sąsiadującego bezpośrednio z Norsk-Hydro gdzie przyjaciele z ruchu oporu dostarczali mu potrzebnych informacji.

Wreszcie ostatniego dnia miesiąca Jaskółki wyruszyły w drogę. Ale pod wieczór rozszalała się straszliwa burza śnieżna, która zmusiła ich do schronienia się na przeciąg pięciu dni do opustoszałego, zimnego, górskiego szałasu. Wreszcie wypogodziło się i półżywe z wyczerpania, lecz ożywione niesłabnącym zapałem bojowym Jaskółki zjechały w stronę Norsk-Hydro. Einar wydał ostatnie rozkazy i poinformował towarzyszy dokładnie o miejscach, w których czuwają straże i o porach, w jakich następuje zmiana warty. Narciarze sunęli po niebezpiecznym, stromym gęsto zalesionym terenie ku nasypowi kolei żelaznej prowadzącej bezpośrednio do zakładów. Przy najmniejszym alarmie, cała okolica w promieniu kilku kilometrów mogła być automatycznie rzęsiście oświetlona za przyciśnięciem jednego guziczka w Norsk-Hydro Najmniejsze spóźnienie, najbłahsze niedopatrzenie mogło wywołać katastrofę.

Fabryka poszła w powietrze

O wyznaczonej porze stanęli przed bramą zakładów, którą wybrali, jako najmniej strzeżoną i najprymitywniej zamkniętą. Przepiłowanie krat nie trwało dłużej, niż trzy minuty, po czym narciarze znaleźli się na dziedzińcu fabryki. Dr Tronstadt przesłał im niezawodne plany informacyjne. W wartowni po lewej stronie znaleźli dwunastu strażników, spożywających zimną kolację. Była to, naturalnie ich ostatnia wieczerza. Po wyściu z wartowni Norwegowie trafili natychmiast do tunelu, w którym znajdował się kabel wysokiego napięcia, jaki przede wszystkim należało zniszczyć, a obok sale prądów wysokiego napięcia. Straż niemiecka — wełług sprawozdania Einara — zachowywała się rozsądnie: żołnierze okazywali zdumienie, lecz nie stawiali najmniejszego oporu, wiedząc z góry, że partia jest dla nich przegrana. Szybko dokonywali Norwegowie przeglądu maszyn, rur i kabli, przyczepiając gdzie należało swe lonty i ładunki. Ukończywszy robotę, Einar wybiegł na podwórze i rzucił w górę zapaloną rakietę, znak zbiórki Jaskółek. Stawili się wszyscy w komplecie, i w tej samej chwili powietrzem wstrząsnął ogłuszający huk wybuchu, ryknęła syrena alarmowa i przebudził się oddział żołnierzy niemieckich. Ale pościg za Jaskółkami po niebezpiecznych stromych zboczach górskich, dla niewytrenowanych i niewyekwipowanych odpowiednio Niemców był niepodobieństwem. Generał Falkenhorst zmobilizował 12.000 żołnierzy, całą eskadrę samolotów i specjalne patrole narciarskie dla wytropienia zamachowców, ale wszystkim Jaskółkom udało się ujść cało.

W r. 1943 Niemcy naprawili szkody i przystąpili znów do produkcji niebezpiecznego środka w Norsk-Hydro. Wówczas Anglicy urządzili nalot na fabrykę. Nalot nie udał się, zastraszył jednak Niemców, którzy postanowili przewieźć urządzenia do produkcji ciężkiej wody z Norsk-Hydro do jakiejś podziemnej fabryki w Niemczech. Einar poprosił wówczas o zezwolenie wysadzenia w powietrze statku, na który załadowane będą instalacje i aparaty. Zaopatrzony w fałszywe papiery jednego z urzędników fabrycznych odbył w wigilię podróży próbną jazdę na statku „Hydro“, na którym zainstalował kilkanaście bomb zegarowych. Bomby nie zawiodły i w dwadzieścia cztery godziny później wszystkie aparaty, mające przyczynić się do zwycięstwa Niemiec i zagłady sojuszników leżały już unieszkodliwione na wieki na dnie jeziora.

J. M.

Problem dziecka - to problem pokoju

Leży przed nami raport mieszanej komisji pomocy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która, jak wiadomo, pracuje na terenie Szwajcarii. W raporcie tym ogłoszone są dane, zebrane w różnych krajach Europy. — Dane dotyczą położenia dzieci po wojnie i pomocy międzynarodowej udzielanej najmłodszym obywatelom naszego kontynentu. Dane były zbierane skrupulatnie, to też wymowa ich jest wręcz przerażająca.

Cóż mówi bowiem ten dokument?

Raport Międzynarodowego Czerwonego Krzyża stwierdza, że położenie dzieci w Europie, szczególnie w Europie wschodniej i południowej, a więc najmłodszego pokolenia narodów słowiańskich jest szczególnie tragiczne i wiele gorsze od warunków, w jakich żyją i wychowują się dzieci narodów zachodnio - europejskich. Jest to rezultat drapieżnej, krwawej eksterminacyjnej polityki Niemców, którzy dążąc do biologicznego wyniszczenia narodów słowiańskich masowymi morderstwami doprowadzili do tego, że liczba sierot w Polsce dochodzi do 1 miliona, w Jugosławii do 600 tysięcy. Nadto wyniszczone i popalone miasta i wsie i lata okupacji spowodowały gwałtowne obniżenie stanu zdrowia. Raport mówi, że w Polsce około 70 proc. dzieci zagrożonych jest gruźlicą, a śmiertelność wśród dzieci wzrosła dwukrotnie.

Nad tymi cyframi i faktami należy się głęboko zastanowić. Należy pamiętać, że zdrowie naszego najmłodszego pokolenia w znacznym stopniu warunkuje przyszły rozwój naszego Państwa i Narodu, warunkuje bezpieczeństwo naszych granic. Pamiętać musimy, że jednym z głównych celów dla jakich Niemcy prowadzili ostatnią wojnę, było zniszczenie narodu naszego i innych narodów słowiańskich. Chodziło o stworzenie pustki geograficznej w Europie środkowej i południowej, w którą wlałby się żywioł niemiecki. Już nawet w przewidywaniu przegranej wojny, sztaby hitlerowskie wydawały instrukcje, zmierzające do takiego podcięcia korzeni biologicznego rozwoju narodów słowiańskich, aby nawet w razie klęski militarnej, zachować przewagę liczebną i rozwojową. Niemcy liczą 66 milionów, my — 22 miliony. Niemcy są od nas trzykrotnie liczniejsi. To też dla nas życie i zdrowie każdego dziecka stanowi ważny problem państwowy. Musimy przywrócić jak najszybciej zdrowie naszemu młodemu pokoleniu, ponieważ jest ono gwarancją pokoju. Im zdrowsi będziemy my i nasi słowiańscy sojusznicy, im bardziej silni siłą żywotną, tym pewniej będziemy trzymali w szachu zachodniego sąsiada.

Raport, o którym była mowa powyżej, stwierdza, że w Polsce opieka nad dzieckiem jest bardzo wydatna, zarówno ze strony rządu jak i społeczeństwa. Organizuje się wczasy dla dzieci, zakłada szereg domów dziecka, internaty i zakłady wychowawcze, szpitale i sanatoria. Sieroty znajdują przytułek.

Akcję tę należy jednak prowadzić w jeszcze szerszym zakresie. Muszą się do niej włączyć najpoważniejsze organizacje masowe, a przede wszystkim Związki Zawodowe. Związki Zawodowe budując domy wypoczynkowe dla swych członków, muszą pomyśleć o tym, by w okresie wiosennym i letnim znalazły w nich również odpoczynek i zdrowie dzieci robotnicze. Nie wolno bowiem zapominać, że problem dziecka to w obecnych warunkach również problem pokoju. L. R.

Częstochowa na powodzian

Komitet Miejski P.P.R. wpłaca zł 805.— od pracowników K. M.

Stanisław Skurczyński wpłaca zł 1.000 i wzywa ob. Lücka Mariana, Józefa Idziorę, Stanisława Segeta i K. Sokołowskiego.

Dyner Stefan składa zł 2.000.— i pracownicy 1.600.— zł.

Piaścik Kazimierz wpłaca zł 500.—. Wasik Kazimierz wpłaca zł 500.—. Dziekan Bolesław wpłaca zł 500.—.

Wiceprezydent Federak Bronisław zł 1.000.— i wzywa ob. ob. E. Sucheckiego, St. Janowskiego, E. Buriana, R. Kmiecika, Z. Kasprzaka, F. Kimlę, M. Tomskiego, E. Francuza, F. Reterskiego, F. Jachnowicza, Leona Piotrowskiego, dyr. Kazimierza Michałowskiego, Piotra Ordona, E. Piernikarskiego, T. Klimczaka i K. Raubalę.

P.C.K. przy gimn. im. R. Traugutta wpłaca zł 701.—.

Idasiak Józefa wpłaca zł 500.— i wzywa ob .ob. inż. Sieradzkiego Włodzimierza i Chmurską Józefę.

Krętowski wpłaca zł 500.— i wzywa ob. ob. Lucjana Pietrasa i Zygmunta Przesłańskiego.

Pracownicy Okręgu C.Z.P.Z.G. wpłacają zł. 1.000.—

Ob. K. Michałowski zł 1.000,—, PCK. oddz. w Częstochowie 2 proc. od poborów zł 2.236.—, PCK. przy Szkole Powszechnej Nr 4 zł 1.373.—, Spółdzielnia Uczniowska przy Szkole Powszechnej Nr 4 zł 1.000.—, Dr Karczewski zł 1.000.—, Spółdzielnia Piekarska „Przyszłość:: zł 550.—, Antoni Keller zł 500.—, Dr Sadliński Tadeusz zł 1.000.—, Dyr. Gołąb Mieczysław z częstochowskiej Fabryki Papieru wpłaca zł 1.000. i wzywa Piaseckiego Mieczysława, Janika Mariana, Gądkiewicza Edmunda, inż. Markusfelda Antoniego, „Rolnik", dyr. Jani zł 1.000, Mgr Wł. Sikora zł 1.000.— i wzywa Mgr M. Lutostańskiego, Mgr L. Zielińskiego, Dr Zygmunt Słowik zł 1.000.—, Dr Grzybowski zł 1.000.—, Miller Marian zł 1.000.—, Tomski Tadeusz zł 1.000 i wzywa Serednickiego Mariana, Szymańską Marię, Malca — przemysłowca. Bezimiennie zł 400.—, Straż Pożarna przy P.Z.P.W.; Nr 8 zł 1.300.—, Państwowe Liceum Pedagogiczne i Szkoła Ćwiczeń zł 1.620.—, Sędzia Terpiłowski zł 500.—, inż. Antoni Grabowski zł 1.000.— i wzywa Mgr Jana Zagórskiego. Jarząbek Walenty zł 1.000.—, Śmieciński Tadeusz i Waczyński Władysław wpłacili zł 2.000.—

Dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej dr J. Braun składa zł 1.000 — i wzywa ob.ob. Wiceprezesa J. Nowaka oraz wszystkich radców Izby.

Ofiary na powodzian wpłacone w KKO.

Wytw. Rur Izolac. „Universum" zł 1.560.—, Fabr. Grzebieni i Nożyczek Koznowski zł 1.540,—, Pracownicy fabr. „Ogniwo" zł 2.870.—, Prac. f-my Bajer zł 2.350.—, Związek Metalowców zł 600.—, Gminna Rada Narodowa w Olsztynie zł 1.500.—, Wytwórnia Zabawek Jan Smoczarski zł 500.—, Pracownicy f-my „Rozwój" zł 1.950.—, Eugeniusz Błaszczyk zł 300.—, Stowarzyszenie Przemysłowców Polskich zł 2.500.—, Starosta Powiatowy Edward Lipski zł 1.000.—

Uwaga, pracownicy Uniwersytetów Ludowych

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej przygotowuje do druku wydawnictwo, które ma odtworzyć treść i przebieg pracy konspiracyjnych kursów i zespołów samokształceniowych, prowadzonych w latach 1942-1944 dla kandydatów na pracowników uniwersytetów ludowych

Wydawnictwo to obejmie następujące działy:

1. Ogólne sprawozdanie opisowe z organizacji i przebiegu pracy kursów samokształceniowych.

2. Wygłoszone na kursach wykłady i referaty.

3. Sprawozdania z prac poszczególnych zespołów samokształceniowych.

4. Opisy prób prowadzenia tajnych uniwersytetów ludowych w terenie.

5. Wspomnienia i przeżycia uczestników kursów i zespołów.

6. Informacje ogólne o uczestnikach oraz wspomnienia o tych. którzy padli w walce z okupantem.

Zawiadamiając o powyższym Zarząd T. U. L. RP prosi o zgłoszenie osobiste lub pisemne faktu swego uczestnictwa w jednym z ówczesnych kursów lub zespołów samokształceniowych z podaniem następujących danych:

1. imię i nazwisko; 2. pseudonim wówczas używany; 3. obecny adres; 4. obecne zajęcie; 5. obecne ustosunkowanie się do pracy w uniwersytecie ludowym; 6. zamierzenia na przyszłość jeżeli wiążą się z pracą w uniwesytetach ludowych.

Poza tym prosimy o przygotowanie na piśmie swej wypowiedzi o charakterze, określonym powyżej w punkcie 5, która zostanie pomieszczona w wydawnictwie. Może ona mieć charakter wspomnieniowy czy refleksyjny albo może być ujęta w formę obrazka literackiego, odtwarzającego sytuację i przeżycia tamtych czasów, związane z omawianą tu pracą.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P. Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8 — do dnia 1 maja 1947 r., zaś prace piśmienne pod tymże adresem do 1 lipca 1947 r.

620 milionów zł na szkolenie zawodowe

Warszawa. (SAP) — Obowiązujące przepisy o ubezpieczeniu pracowników na wypadek braku pracy spowodowały w okresie powojennym nagromadzenie się większych kwot na rachunku Funduszu Bezrobocia i Funduszu Ubezpieczenia na Wypadek Braku Pracy Pracowników Umysłowych, gdyż składki na ten cel stale wpływają, a świadczenia nie są wypłacane, ponieważ nie ma w Polsce bezrobocia.

Nagromadzone kwoty pieniężne, na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z dnia 10 grudnia 1946 r. przeznaczył na przeszkalanie i dokształcanie zawodowe pracowników.

Tak więc dotacje z tego źródła na szkolenie zawodowe obejmują pokaźną sumę około 620 milionów zł, która będzie obrócona na pokrycie kosztów utrzymania uczestników kursów w bursach, lub też na częściowe pokrycie płac dla urlopowanych na czas szkolenia pracowników. Inne koszty pokrywają instytucje i organizacje, prowadzące ośrodki szkoleniowe.

—o—

Złodzieje paczek amerykańskich przed sądem

Warszawa (SAP). — Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła w dniu 24 ub. m. Teodozja Kruk, która wspólnie ze swym narzeczonym, magazynierem pocztowym, niejakim Kujawskim, dotychczas nieujętym, dokonywała systematycznych kradzieży paczek amerykańskich z poczty ruchomej na Dworcu Wileńskim. W dniu 20 stycznia została aresztowana w chwili wynoszenia paczek.

W czasie przeprowadzonej w jej mieszkaniu rewizji znaleziono wiele rzeczy pochodzących ze skradzionych paczek, jak odzież, obuwie, nici łącznej wartości około 160 tys. zł. Krukowa przyznała się do winy, tłumacząc się, że do popełnienia przestępstwa namówił ją Kujawski.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonej, skazał ją na 4 lata więzienia, łagodząc karę wskutek ustawy amnestyjnej do lat 2 oraz na 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Nowy preparat przeciwko rakowi

RZYM (PAP) — Prasa włoska donosi, że dr Guarnieri, po kilku letnich pracach nad rakiem wykrył preparat antyrakowy, który nazwał „F. A. 2". Doświadczenia, przeprowadzone przy pomocy tego środka leczniczego na osobach ciężko chorych, dały nadzwyczaj pomyślne wyniki. Działalność tego preparatu oparta jest na wyciągach z wątroby i polega na przywróceniu równowagi biofizycznej komórek. Choroba raka, według twierdzeń dra Guarnieri, powstaje wskutek utraty równowagi w komórkach, wywołanej brakiem odpowiednich ilości wyciągów z wątroby.

We wszystkich ważniejszych ośrodkach leczniczych prowadzona będzie kuracja za pomocą preparatu „F. A. 2".

Tydzień Ziem Odzyskanych za granicą

„Tydzień Ziem Zachodnich" organizowany w dniach od 13 — 20 kwietnia przez Polski Związek Zachodni w skali ogólnopaństwowej i ogólnonarodowej zapowiada się imponująco, nie tylko w kraju ale i za granicą.

Z inicjatywy P.Z.Z. odbędą się uroczystości i imprezy wśród całego wychodźtwa szczególnie we Francji, gdzie jak widać choćby z licznych artykułów i notatek w tamtejszej prasie polskiej, myśl urządzenia „Tygodnia Ziem Zachodnich" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wśród naszych rodaków. Między innymi Polonia Francuska będzie miała w tym czasie okazję obejrzeć filmy polskie o Ziemiach Odzyskanych oraz zwiedzić wystawę np. „Ziemie Odzyskane", która zostanie otwarta w Paryżu.

Wyświetlanie filmów i podobna wystawa odbędzie się również w Anglii, gdzie dzięki dwujęzycznemu katalogowi i odpowiedniej broszurze poza Polakami i Anglicy na pewno zainteresują się naszymi dokonaniami na Ziemiach Odzyskanych.

Wspaniale zamierza z okazji „Tygodnia Ziem Zachodnich" zadokumentować jedność słowiańską bratni Naród Czeski. Czeskie Związki Zawodowe, Związek Młodzieży Czeskiej, Komitet Słowiański i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskiej urządza w Pradze dużą manifestację. Identyczna manifestacja odbędzie się też w Bratysławie.

Oprócz tego dochodzą wiadomości o zamiarze wyrażenia w „Tygodniu Ziem Zachodnich" solidarności z Polską i jej zachodnimi granicami ze strony organizacji społecznych, szczególnie młodzieżowych jugosłowiańskich, francuskich, belgijskich i holenderskich.

Masowe ujawnianie się na Podhalu

NOWY TARG (SAP). — Akcja ujawniania na Podhalu zatacza coraz szersze kręgi. Z amnestii korzystają przede wszystkim członkowie bandy „Ognia", która została rozbita kilka tygodni temu, a jej herszt, Kuras Józef popełnił samobójstwo. Dn. 10 ub. m. zgłosiło się już w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Nowym Targu ponad 120 ludzi. Zdają oni dużą ilość broni różnego typu. Wśród ujawnionych znajduje się „Powicher", dowódca jednej z grup w bandzie „Ognia". Dzięki niemu ujawnili się prawie wszyscy jego podwładni. Są to przeważnie byli AKowcy którzy walczyli pod rozkazami „Ognia" jeszcze w czasie okupacji. Większość z nich pochodzi z Podhala.

Z informacji uzyskanych od ujawniających się, wynika, że w najbliższym czasie ujawnić się ma ksiądz, który pełnił funkcje kapelana w bandzie „Ognia" oraz jakiś ważny łącznik andersowski na Polskę, o pseudonimie „Wzór".

Większość ważniejszych osobistości podziemia nawiązuje przed ujawnieniem się kontakty z komisją drogą pośrednią przez pośredników. We wszystkich tych wypadkach oficerowie KBW czy pracownicy UB wykazują maksimum dobrej woli. W każdym z takich wypadków rozmowa z przedstawicielami władz bezpieczeństwa rozwiewa obawy i dany osobnik zjawia się przed komisją.

Najlepszą propagandą amnestii są ci, którzy już się ujawnili. Ludzie ci, pojmując teraz bezsens walki, którą toczyli, stają się orędownikami intencji amnestii u tych, którzy jeszcze wahają się.

„Byłem korespondentem gen. Sikorskiego"

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk rewelacyjnych reportaży pod tyt. **„Byłem korespondentem bojowym Kwatery generała Sikorskiego".**

Oto niektóre tytuły:

„Droga w nieznane"
„Poprzez Azję i Afrykę do „ziemi obiecanej"
„Druga z kolei klęska"
„Walczący pielgrzymi"
„W obronie Wielkiej Brytanii"
„Sikorski osaczony"
„Walki i zamachy"
„Tragedia Gibraltaru"
„Śmierć Zofii Sikorskiej"
„Droga powrotna"

Autorem tych wspomnień jest Władysław Leny - Kisielewski, częstochowianin, dziennikarz polski, który latał bojowo w Polskich Siłach Powietrznych, walczących na Zachodzie, lotnik z kampanii wrześniowej, z kampanii francuskiej i brytyjskich Królewskich Sił Powietrznych, pierwszy korespondent lotniczy Kwatery generała Sikorskiego w Londynie.

Autor brał udział w kampanii wrześniowej, walcząc w szeregach 41-ej eskadry 4 p. lotn. na froncie północnym, w osłonie odwrotu we Francji 1940 r. oraz w Anglii w 300 Bombowym Dywizjonie Polskim. Brał udział w inwazji kontynentu i z pierwszą polską jednostką wkraczał w granice Rzeszy.

Dokładnie adresować przesyłki pocztowe

Publiczność, korzystająca z usług Poczty, żali się, że przesyłki pocztowe bywają doręczane z opóźnieniem, a nawet, że niekiedy nie dochodzą do rąk adresatów.

Główną przyczynę rzekomo złego funkcjonowania Poczty widzieć należy w nieprawidłowym adresowaniu przesyłek przez nadawców.

Niedokładne bowiem i niedostateczne adresy na przesyłkach utrudniają w wysokim stopniu pracę w rozdzielniach i ambulansach pocztowych, opóźniają, a często uniemożliwiają doręczenie.

Dlatego też Zarząd Pocztowy prosi, by nadawcy przesyłek pocztowych — w swoim własnym interesie — umieszczali na nich wyraźne i dokładne adresy, zawierające nazwisko i imię adresata lub pełną nazwę firmy czy instytucji, miejsce przeznaczenia, ulicę i numer domu oraz mieszkania.

Na przesyłkach do mniej znanych miejscowości, w których nie ma urzędów pocztowych, winna być podana nazwa doręczającego urzędu pocztowego, do którego dana miejscowość jest przydzielona, a oprócz tego nazwa województwa względnie powiatu.

Z bezmyślnej tułaczki leśnej

powrót do własnego gospodarstwa

Dnia 28 marca, korzystając z przysługującej amnestii, ujawniła się ostatnia grupa leśnej organizacji „Małego“. Po zlikwidowanej swego czasu organizacji „Konspiracyjne Wojsko Polskie“ pozostającej pod dowództwem „Klingi“ pozostała jeszcze wywodząca się z tej organizacji grupa Lisieckiego — „Jaguara“ prowadząca działalność polityczną o wyraźnym podłożu rabunkowym. Przyszedł wreszcie czas i na tę grupę, a następnie i na grupę następcy „Jaguara“ — „Małego“, którego proces toczył się niedawno przed Sądem w Częstochowie. Po aresztowaniu i osądzeniu 22 członków grupy „Małego“ pozostała jeszcze w konspiracyjnej działalności mała grupka 5-ciu ludzi, która grasowała w gm. Węglowice, Dźbów, Grabówka i Panki.



W marszu do Komisji Amnestyjnej

Tę ostatnią grupę leśną, wywodzącą się z licznej niegdyś bandy „Klingi“ stanowiło pięciu ludzi: Stachelik Bolesław ze wsi Bieżyn, jego dwóch synów: Bronisław i Tadeusz oraz mieszkaniec powiatu radomskiego Soliński Jan, pseudonim „Granit“ i Deksymer Franciszek, pseudonim „Kukułka“.

Pojmując, że dalsza działalność konspiracyjna nic przedstawia żadnych pozytywnych korzyści, gminy bowiem i wsie są pilnie strzeżone przez władze porządkowe oraz stwierdzając bezcelowość dalszego ukrywania się, wspomniana piątka postanowiła skorzystać z dobrodziejstwa amnestii za popełnione czyny i zgłosić się do najbliższego posterunku Milicji Obywatelskiej.



Ostatni członkowie grupy Małego przed złożeniem broni

Tak więc w pełnym uzbrojeniu i umundurowaniu wymienieni członkowie nielegalnej grupy stawili się w dniu 28 marca na posterunku w Blachowni, skąd zostali przewiezieni do Komisji Amnestyjnej w Częstochowie.

W siedzibie Komisji, przed jej członkami toczy się długa opowieść, to stary ojciec — Stachelik opowiada długo i rozwlekle swe dzieje: „Pozostawiłem chałupę na zmarnowanie, naraziłem dzieci na tułaczkę i zepsucie, najwyższy czas było się opamiętać. Jestem szczęśliwy, że mogę już powrócić“ — kończy płacząc.

I my myślimy, że czas jest najwyższy, obywatelu Stachelik, bo analfabetyzm waszego syna, który nie potrafi nawet się podpisać jest oczywistym dowodem, że zaniedbaliście wychowanie własnych dzieci.

Na stół w pokoju Komisji Amnestyjnej ujawniający się konspiranci leśni składają kolejno: granaty, karabiny ręczne, automaty i broń krótką. Jeszcze podpisy na formularzu Komisji i ujawniający otrzymują zaświadczenia, które pozwolą im rozpocząć nowe, uczciwe życie we własnej wsi na własnej ziemi i gospodarstwie niegdyś tak lekkomyślnie porzuconym.

Odchodzą spokojni i szczęśliwi, że winy popełnione zostały im darowane, a niestety piątka ta miała ich na sumieniu bardzo wiele i bardzo poważnych.

Apel Zarządu Zrzeszeń Kupieckich

Na wezwanie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P., Związek Zrzeszeń Kupieckich Wojew. Kieleckiego zwrócił się z apelem do wszystkich Stowarzyszeń Kupieckich woj. Kieleckiego o podjęcie zbiórki wśród kupców na rzecz ofiar, dotkniętych klęską powodzi. Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Kielcach wyłonił Komitet Pomocy ofiarom powodzi, który zbiórkę już przeprowadza. Zebrano przeszło 100.000 zł; wyniki dalsze będą podawane do wiadomości. Zarząd Zrzeszeń Kupieckich woj. Kieleckiego prosi wszystkie Stowarzyszenia Kupieckie ze swego terenu o powiadomienie go o wynikach podjętych zbiórek przez kupców.

Sport

PRZED MISTRZOSTWAMI INDYWIDUALNYMI POLSKI W BOKSIE

Tegoroczne indywidualne pięściarskie mistrzostwa Polski odbędą się w Katowicach w dniach od 10 do 13 kwietnia b .r. w hali powystawowej w Parku im. Kościuszki. Będą one ostatnim przeglądem naszych pięściarzy przed mistrzostwami Europy w Dublinie.

Mistrzostwa katowickie pozwolą na zorientowanie się kapitanowi PZP. Suszczyńskiemu przy zestawieniu najlepszego składu naszej reprezentacji.

W mistrzostwach tych weźmie udział 7 mistrzów Częstochowskiego OZB od muszej do półciężkiej: Strychalski, Frymus, Chudy, Marciniak, Warwas, Berg i Kubicki. Mistrza wagi ciężkiej, Mygi, Częstochowski OZB nie wyśle do Katowic.

POWSTANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU GIMNASTYCZNEGO

W Warszawie odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Zw. Gimnastycznego. Wzięli w nim udział delegaci reprezentujący 26 klubów, posiadających sekcje gimnastyczne.

Statut Polskiego Związku Gimnastycznego, opracowany przez PUWF i PW, został przyjęty z małymi poprawkami.

W dyskusji na zebraniu poruszono sprawę wyszkolenia kadr instruktorskich i umasowienia gimnastyki. W maju r. b. odbędą się zawody gimnastyczne, będące przeglądem dotychczasowego dorobku w gimnastyce okresu powojennego. Poruszono również sprawę przygotowania drużyny polskiej do Olimpiady londyńskiej, organizacji mistrzostw Polski itd.

Walasiewiczówna przyjedzie

Legia warszawska sprowadza do kraju Stanisławę Walasiewiczównę oraz 6 najlepszych lekkoatletek Polski trenujących w Klubie „Polskich Olimpijek“ w Cleveland (USA). W lecie r. b. WKS „Legia“ organizuje wielkie kobiece zawody lekkoatletyczne w konkurencji międzynarodowej, w których wezmą m. in. udział rekordzistka świata Nina Dumbadze (ZSRR) i fenomenalna 5-cioboistka Czudina (ZSRR).

KURS PRZODOWNICZEK WF.

Wojewódzki Urząd WF i PW zorganizował w Warszawie kurs dla przodowniczek WF dzieci do lat 10. W kursie uczestniczą 33 osoby, które otrzymały bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

W dniach od 15 kwietnia do 1 maja b. r. zorganizowany będzie kurs dla przodowniczek WF dzieci do lat 15.

SPRAWA REAKTYWOWANIA ANDERSSONA i HAEGGA

Sprawa reaktywowania jako amatorów fenomenalnych biegaczy Szwecji Arne Anderssona i Gundara Haegga — znowu wypłynęła na widownię. Oficjalne źródła szwedzkie donoszą, że zawodnicy ci zostaną reaktywowani jako amatorzy jeszcze przed początkiem sezonu. Zmiana stanowiska Szwedzkiego Związku Lekkoatletycznego nastąpiła prawdopodobnie pod naciskiem pewnych osobistości ze sfer sportowych USA, które zawsze twierdziły, że Haegg nie przekroczył przepisów amatorskich w czasie swego tournee po Ameryce. Podczas swej ostatniej wizyty w Ameryce płotkarz Lindman i średniodystansowiec Gustafsson przeprowadzili szereg rozmów, które wybitnie wpłynęły na przyspieszenie całej tej sprawy. Prasa amerykańska twierdzi, że reaktywowanie Haegga będzie zwykłym aktem sprawiedliwości. W roku przedolimpijskim powrót na bieżnię dwóch tych asów będzie miał dla lekkiej atletyki szwedzkiej niezwykle wielkie znaczenie.

Egzaminy dla słuchaczy teoretycznego kursu szybowcowego

Zarząd Aeroklubu Częstochowskiego zawiadamia, iż egzaminy dla słuchaczy teoretycznego Kursu szybowcowego odbędą się jeszcze dnia 12-go kwietnia roku bieżącego od godziny 17-ej w lokalu Aeroklubu Częstochowskiego przy ul. Ochotników Wojennych 4/6.

Słuchacze, którzy odbędą egzaminy pomyślnie, zostaną zakwalifikowani do praktycznego szkolenia w pilotażu szybowcowym.

Kronika miejscowa

Pociąg osobowy Wrocław Gł. — Częstochowa — Warszawa został uruchomiony

W tych dniach uruchomiony został wstrzymany w okresie mrozów pociąg osobowy, wychodzący o godz. 21 min. 40 z Dworca Gł. Wrocław w kierunku Warszawy.

Uwaga poborowi rocznika 1926

Na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 3 marca 1947 r. ogłoszony został plan poboru rocznika 1926. Poborowi podlegają wszyscy mężczyźni rocznika 1926, którzy dotychczas nie służyli w Wojsku Polskim, bez względu na zdolność do służby wojskowej, ustaloną przy rejestracji rocznika 1926.

Według planu stawiennictwa w środę dnia 9 kwietnia b. r. ci podlegający powołaniu poborowi zamieszkali w Częstochowie-mieście, których nazwiska zaczynają się na litery A i B, mają zgłosić się w Komisji Poborowej, urzędującej przy ul. Pułaskiego Nr 2 Dom. P.W. i W.F., ci zaś, podlegający powołaniu, którzy mieszkają na terenie gminy Opatów powinni się zgłosić w Komisji Poborowej przy ulicy N. M. Panny 49.

W czwartek, dnia 10 b. m. ci, podlegający powołaniu, poborowi, zamieszkali w Częstochowie — mieście, których nazwiska zaczynają się na C i D, mają zgłosić się w Komisji Poborowej, urzędującej przy ul. Pułaskiego Nr 2 Dom P.W. i W.F., ci zaś, podlegający powołaniu, którzy mieszkają na terenie gmin Krzepice, Poczesna i Przyrów zgłaszają się w Komisji Poborowej urzędującej przy ul. Najśw. Maryi Panny Nr 49. Powołani powinni posiadać dowód tożsamości i wszelkie inne dokumenty polskie, na podstawie których będzie można ustalić: datę urodzenia, właściwe obywatelstwo, wykształcenie i zawód cywilny.

Uchylający się od poboru i wcielenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności — w myśl obowiązujących przepisów karnych.

Komunikat

Zarząd Oddziału w Częstochowie Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Budowl., Ceram. i Pokr. Zawodów w Polsce zawiadamia wszystkich członków Związku, że walne roczne zebranie odbędzie się w dniu 13 kwietnia b. r. o godzinie 9,30 w sali kina Bałtyk, przy ul. Orlicz-Dreszera 14/16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Wstęp za legitymacjami.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 7 do 13 kwietnia dyżurują następujące apteki:

Sukc. P. Kozerskiego — II Aleja 26, J. Otrębskiego — ul. Wieluńska 18, J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170, tylko od godziny 8 — 19.

Niebezpieczne „zabawy” wielkanocne

Śmierć w bunkrze

4-go kwietnia, w Wielki Piątek, w godzinach popołudniowych, mieszkańcy Wałów Dwernickiego w Częstochowie zostali wstrząśnięci wieścią o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w bunkrze poniemieckim.

Znajdujący się tam młodzi ludzie dla „zadośćuczynienia tradycji“ starali się wywołać wybuch, odkręcając zapalnik od pocisku artyleryjskiego. W wyniku tych manipulacji pocisk rozerwał się im niemal w rękach i trzech z nich zostało rozerwanych na strzępy. Są to: Płaczek Władysław, lat 18, Chromiński Ryszard, lat 18 oraz Cholewiński Romuald, lat 23. Czwarty uczestnik niebezpiecznej zabawy, Kieleszyński Romuald, został ranny i przewieziony na razie do domu.

Trzeba nadmienić, że w okolicach poniemieckich bunkrów widnieją tablice ostrzegawcze, które wyraźnie powiadamiają przechodniów, że teren jest zagrożony i że mogą na nim pozostawać jeszcze nieodszukane materiały wybuchowe. Ta okoliczność nie wpłynęła jednak na ostrożność spragnionej „huków wielkanocnych“ młodzieży.

Urwana ręka na skutek eksplozji

Dowiadujemy się, że w czasie Świąt uległ także wypadkowi 14-letni Zając Zygmunt, zamieszkały w Częstochowie, Złota 28 m. 1, który chcąc strzelać na wiwat przed swoim domem wykręcał zapalnik od pocisku. W wyniku eksplozji, jaka nastąpiła, chłopiec został ranny i z urwaną ręką odwieziono go do Szpitala Chirurgicznego na Zawodziu.

Kosztowne wiwaty

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych na ul. św. Barbary znaleźli się osobnicy, którym nie wystarczało strzelanie z popularnych „pęczków“, ale którzy wpadli na pomysł użycia trotylu.

Powodując wybuch tego materiału, użytego w ilości 3 kg, narazili całą dzielnicę na ogromne straty, mianowicie w budynku Zrzeszenia Sióstr Mił. św. Wincentego à Paulo wypadły 42 ogromne szyby z okien weneckich oraz ogromna ilość szyb w domach prywatnych i sklepach. Do chwili obecnej do Komendy Miasta M. O. wpływają nadal jeszcze meldunki poszkodowanych, na podstawie których to meldunków Komenda ustala straty w przybliżeniu na 100.000 złotych.

*

Tyle o wypadkach poważniejszych, które wydarzyły się w mieście w wyniku świątecznej strzelaniny. Nie notujemy tu nieszczęść pomniejszych, związanych z „wiwatowaniem“, jak poparzenia czy lżejsze poranienia. Te jednak, o których piszemy, dają chyba dostateczny obraz niebezpieczeństwa zabaw z prochem. — Pisząc te słowa nie łudzimy się, że głosy prasy, czy zarządzenia władz są w stanie zlikwidować coroczne nieszczęścia, jakie związane są niemal nierozerwalnie z zabawami wielkanocnymi, o ile do głosów publicznych nie dołączą się głosy domów rodzicielskich.

Wydawałoby się naturalne, że nierozsądek i lekceważenie śmierci jest nieodstępną cechą młodości. Tymczasem pamiętamy dobrze wypadki z roku zeszłego, kiedy to interwencja Milicji Ob. w czasie dziecięcej strzelaniny na ul. Katedralnej spotkała się z wrogą postawą zebranego tłumu.

Padały wówczas okrzyki: „nie walczyć z tradycją!“ Okrzyki te pochodziły niestety z ust ludzi dorosłych, u których, wydawałoby się, należy szukać w pierwszym rzędzie zrozumienia niebezpieczeństwa, na jakie naraża się młodzież.

W tym roku Milicja Ob. zaniechała owej „walki z tradycją“, której tak wiernie bronił tłum częstochowski, poprzestając jedynie na spełnianiu swych zwykłych czynności porządkowych. Wyniki już są znane.

Jesteśmy zdania, że młode życia, złożone w ofierze świętom Wielkiej Nocy winny przekonać wreszcie społeczeństwo Częstochowy, że momenty bezmyślnej głupoty należy tępić nawet w najpiękniejszych tradycjach. Nie wiadomo czemu radosne Święta Zmartwychwstania łączyć się muszą zawsze w naszej pamięci ze straszliwymi wypadkami śmierci! W imię czego? W imię — tradycji?

Kronika m. Radomska

Z frontu Pomocy Zimowej

Jak nam komunikuje Prezes Miejsk. Kom. Pomocy Zimowej ob. Kosiniewicz, wzrost potrzebujących opieki społecznej starców, dzieci, rodzin pozbawionych żywicieli itp. wyniósł obecnie po upływie ciężkich miesięcy zimowych 100 proc. Z gorących posiłków wydawanych przez Kuchnię Ludową jako też z rozdawnictwa suchego prowiantu korzysta obecnie 550 podopiecznych.

Licząc się z ciężkim okresem przednówkowym, trudnym do przetrzymania dla najbiedniejszej ludności miasta, Kom. Pomocy Zimowej w Radomsku zamierza przeciągnąć swą dzia łalność jeszcze na najbliższe miesiące wiosenne i letnie.

W związku z tym apeluje się usilnie do wszystkich obywateli, aby wzmogli swą ofiarność na rzecz tych, którzy pozbawieni są chleba i cierpią głód. Dotychczasowy wynik ze zbiórek ulicznych, sprzedaży znaczków i nalepek, ofiar dobrowolnych itp. wyniósł w Radomsku 300.000 zł. Jest to mało, jeśli sumą tą odmierzyć najpilniejsze potrzeby setek głodnych, chorych, często kalekich podopiecznych Kom. Pom. Zimowej.

Jeżeli chodzi o poszczególne kategorie płatników, zaznaczyć należy, że większość wpływów stanowi sprzedaż znaczków i nalepek, rozprowadzanych przez instytucje spółdzielcze i firmy handlowe. Natomiast ofiar indywidualnych w postaci składek lub wpłat jednorazowych Komitet dotychczas nie otrzymał z wyjątkiem funkcjonariuszy Pow. Kom. M. O., skąd wpłynęło 10.000 zł oraz Związku Właścicieli Nieruchomości, który zebrał od lokatorów na listę składek 7.000 zł. Duchowieństwo wpłacilo z ofiar składanych na tacę w kościołach: OO. Franciszkanów i św. Marii Magdaleny zł 4.500. Również trzy apteki radomszczańskie zgłosiły ofiarę w postaci bonów na leki dla podopiecznych, opiewające na łączną sumę 23.000 zł.

Apelujemy usilnie do wszystkich obywateli Radomska, aby podtrzymali Kom. Pom. Zim. w jego ofiarnej walce z nędzą i cierpieniem najbardziej upośledzonych przez los.

Otwarcie świetlicy taboru miejskiego

Dnia. 17 marca odbyło się otwarcie świetlicy dla pracowników taboru miejskiego przy magistracie m. Radomska.

Zebranych robotników i zaproszonych gości przywitał kierownik taboru ob. Matuszewski, po czym powołał na przewodniczącego zebrania burmistrza ob. Błaszczyka.

Przemówienie burmistrza podkreślało społeczną wagę świetlic robotniczych, jako ogniska kultury mas pracujących i instytucji, gdzie wypracowują się nowe formy współżycia gromadzkiego.

Następnie przemawiali kolejno: przewodniczący Miejsk. Rady Narodowej ob. Kirkiewicz, przedstawiciel P.P.R. i wiceburmistrz.

Na zakończenie wszyscy zebrani odśpiewali chóralnie Rotę i Czerwony Sztandar.

W uroczystości wzięło udział 58 świetliczan.

Kronika kielecka

Iłża — ośrodkiem ceramicznym Województwa

Jak podaje Izba Rzemieślnicza w Kielcach w dniu 31 grudnia 1946 r. było zarejestrowanych na terenie wymienionej Izby 13 warsztatów garncarskich. Zorganizowy w okresie sprawozdawczym konkurs na terenie ośrodka ceramiki artystyczno-ludowej w Iłży, wykazał wysoki poziom artystycznych niektórych prac. rokując jednocześnie pomyślne nadzieje na dalszy rozwój tego ośrodka. Na poprawę sytuacji gospodarczej ceramiki iłżeckiej wpłynąć może dodatnio pomyślne rozwiązanie trudności, napotykanych przy zdobywaniu materjałów pomocniczych, w pierwszym rzędzie materjałów używanych do polewania wypalanych wyrobów, których brak hamuje wzrost produkcji, posiadającej stosunkowo pomyślne warunki zbytu. Izba rzemieślnicza nosi się obecnie z zamiarem zorganizowania w Iłży ośrodka ceramicznego w formie wzorowej pracowni szkoleniowej garncarskiej pod nazwą „Dom Garncarza“. Celem tej pracowni byłoby szkolenie nowego narybku, kultywowanie dawnych tradycji ceramicznych Iłży, oraz zorganizowanie korzystnego zbytu. Jeśli chodzi o produkcję garncarską ściśle użytkową, to dział ten podobnie jak w poprzednim okresie sprawozdawczym, nie przejawiał większej aktywności.

Z pozostałych rzemiosł grupy budowlanej do dnia 31 grudnia 1946 r. zarejestrowanych było: 17 warsztatów betoniarskich, 7 warsztatów budowy dróg i brukarskich, 2 warsztaty dekarskie, 13 warsztatów kamieniarskich i szlifierskich, 4 warsztaty lakiernicze, 1 warsztat studniarski oraz 1 warsztat wyrobu kafli.

Jak usunąć pluskwy z mieszkań?

(SAP). — Plagą naszych mieszkań szczególnie w miastach i większych osa dach fabrycznych, plagą znacznie częst szą niż się o tym mówi jest — pluskwa. Nie jest ona wprawdzie tak groźna, jak wesz, która roznosi tyfus, nie mniej jednak, jako stworzenie bardziej żarłoczne i bardziej mnożne od wszy, bardziej też jest kąśliwe.

Najtragiczniejszą rzeczą jest, gdy w mieszkaniu całkowicie odnowionym, gdy ściany uprzednio skrobano i w podejrzanych miejscach nawet zmywano roztworem kwasu solnego, a do świeżej farby dodano kilka procent sublimatu, mimo wszystko pluskwy wychodzą spod tapet.

Wtedy jedynym środkiem jest desynsekcja gazowa za pomocą tzw. świecy. Jest to preparat chemiczny, który spalając się wydziela gaz zabójczy dla pluskiew. Taką desynsekcję trzeba jednak przeprowadzić w sposób następujący, nie zaniedbując żadnego drobiazgu, jeśli ma być skuteczna.

Aby świeca nie stała się przyczyną pożaru trzeba ją umieścić na środku pokoju w miednicy. Szpary okien zaklejamy paskami papieru, aby uniemożliwić wszelką wentylację. Szafy z odzieżą zostawiamy otwarte, ale zabieramy z nich barwne jedwabie, gdyż od niektórych preparatów gazowych tracą kolor. Tych kilka sztuk trzeba starannie wytrzepać na dworze i przejrzeć, czy się gdzieś pluskwa nie zabłąkała. Po zapaleniu świecy, gdy się już upewnimy, że gaz się z niej wydziela, zamykamy za sobą drzwi i oklejamy je równie dokładnie, jak poprzednio okleiliśmy okna. Teraz w ciągu dziesięciu godzin świeca się spala i wypełnia pokój gryzącym dymem, który po 24 godzinach zniknie całkowicie, spełniwszy swoją rolę, tzn. wytępiwszy wszelkie robactwo, jakie tylko w pokoju było.

Po tygodniu zabieg ten należy powtórzyć, gdyż nie wszystkie gazy zabijają zarodki pluskiew. Nie mniej jednak wylęgle z zarodków pluskwy potrzebują tygodnia do złożenia świeżych jajeczek.

Po każdej desynsekcji należy starannie wywietrzyć.

Gdy chcemy z robactwa uwolnić jakiś poszczególny sprzęt, np. obraz lub fotel, nie stosujemy rzeczy prosta desynsekcji gazowej, która jest zbyt kłopotliwa, lecz szczotką umaczaną w benzynie, lub benzolu czyścimy kilka razy dany przedmiot, zwracając szczególną uwagę na szpary i załamania, w których pluskwy lubią się gnieździć. Po wyschnięciu można rozpylić w tych samych miejscach terpentynę, która zneutralizuje przykry, duszący zapach benzyny.

Przy wszystkich tych zabiegach nie należy jednak zapominać, że rozsadnikiem pluskiew jest... jaskółka. Dom, który ma gniazda jaskółcze nad oknami — nigdy się od pluskiew nie uwolni, bo po każdej desynsekcji, nowe roje wejdą przez okna. Dlatego też zawczasu, jeszcze przed przylotem jaskółek, należy zniszczyć im gniazda (zanim jaskółki złożą jajeczka, gdyż barbarzyństwem byłoby niszczyć gniazda jaskółcze zagospodarowane) — jaskółki wtedy założą gniazda gdzie indziej i będzie można mieszkanie od tego jaskółczego prezentu uwolnić.

P. W.

Transakcje importowe „Społem“

Ostatnio wyjechał do Danii, Szwecji i Norwegii Dyrektor Wydziału Zagranicznego „Społem“ dr Zieleniewski, celem zakontraktowania trasakcji impor towych.

W ramach umów z poszczególnymi państwami Wydział Zagraniczny „Społem“ sprowadzi z Danii śledzi za około 30 milj. zł., z Norwegii nawozów sztucznych za 145 milj. zł., ze Szwecji zboża siewnego za 130 milj. zł.

Ofiary na sztandar PPS

Odpowiadając na wezwanie Komitetu PPS. „Śródmieście“ ob. Suchecki wpłaca zł 500. —i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. ob. prezesa Zw. Zaw .Prac. Przem. Poligraficznego L. Wajzerą, dyr. C.Z.P.Z.Gr. J. Pierzgalskiego i sekretarza Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligr. K. Głowackiego.

Odpowiadając na wezwanie Komitetu PPS. „Śródmieście“ ob. S. Janowski wpłaca zł 500.— i wzywa do wpłacenia ob. ob. Fr. Francuza i Leona Brzozowskiego.

ś. † p.

Wacław GOTZ

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 kwietnia 1947 roku, przeżywszy lat 89.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul. 1 Maja 19 do kościoła św. Rodziny nastąpi w czwartek. dnia 10 kwietnia b. r. o godzinie 15.30, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim żalu

żona, córka, syn (nieobecny) i rodzina.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI
„JAK w BAJCE“
(„Bawmy się jak dzieci“)

Dziś, w środę, 9 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 disney'owska komedia w 3 aktach dla Publiczności od lat 5-ciu do 75-ciu p. t. „Jak w bajce“ czyli „Bawmy się jak dzieci“ pióra Wł. Krzemińskiego.. Muzyka A. Klucznioka. Dekoracje Wł. Wagnera. Inscenizacja Wł. Krzemińskiego. Kierownictwo muzyczne A. Klucznioka. Choreografia i ewolucje taneczne T. Burke, baletmistrza Opery Śląskiej. Reżyseria Wacława Ścibora. Udział biorą. Korolewicz, Smólska (na zmianę Zarembina, Borkowski, Leński, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Pabjasz, Orliński, Wojciechowski oraz orkiestra i statyści.

TEATR KAMERALNY
„ZBYT LICZNA RODZINA“

Dziś, we środę, 9 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 komedia w 4 aktach pióra A. Birabeau w przekładzie M. Serkowskiej p. t. „Zbyt liczna rodzina“. Nader trafnie dobraną obsadę tworzą: Gołaszewska, Kalinowska, Orszańska, Plucińska, Turska, Wodyńska, oraz Paluszkiewicz. Rusek i Szymkowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

Następne premiery: „Zemsta za mur graniczny“ komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry w reżyserii W. Ścibora „Dwa teatry“ komedia w 3 aktach J. Szaniawskiego w reżyserii E. Wiercińskiego. Dekoracje prof. A. Pronaszki.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Czwartek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka z płyt. 7.15 Wiad. por. oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. Muzyka z płyt. 6.57 Sygnał czaus. 7.02 8.50 — 13.00 Przerwa.

13.00 Koncert dla szkół — Transmisja z sali „Roma“. 14.00 Aud. rozrywkowa z płyt. 15.00 „Śpiewajmy piosenki“ 15.20 Polska Rodzina Radiowa. 15.25 Ze świata radia. 15.30 Pogadanka sportowa. 15.40 „Zagadki muzyczne“. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka z płyt. 16.30 Muzyka kameralna. 16.55 Aud dla młodzieży. 17.10 Komentarz gospodarczy. 17.20 „Muzyka dla wszystkich“. 18.20 „10 minut poezji“. 18.30 „Nauka przy głośniku“. 18.55 Utwory skrzypcowe. 19.10 Z zagadnień świata pracy. 19.15 Koncert popularny z płyt. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Trybuna radiowa. 20.30 Aud. sł.-muz. 21.00 „Sąd nad Prometeuszem“ i „Jak za dawnych czasów“ — humoreski Karola Capka. 21.25 „Melodie świata“. 21.45 „Pokrzywy nad Brdą“ — aud. literacka. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ — St. Żeromskiego. 22.15 Aud. poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Muzyka taneczna z płyt. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Hymn.

† ś. p.

z Plutów FRANCISZKA KOSIŃSKA

obywatelka m. Częstochowy,

zmarła śmiercią nieoczekiwaną dnia 7 kwietnia 1947 r., przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Skośnej 14 nastąpi w środę, dnia 9 b. m. o godz. 15-ej do kościoła parafialnego na Ostatnim Groszu, po czym pogrzeb na cmentarzu w Rakowie.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

córki, synowa, zięciowie i wnuki.

ś. ✝ p.

z LEWANDOWSKICH

Maria Magdalena Pyrkoszowa

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 8-go kwietnia 1947 roku, przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnogórskiej Nr 15 do kościoła św. Jakóba nastąpi dnia 9 kwietnia r. b. o godz. 15-ej, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawiona zostanie dnia następnego tj. 10 b. m. o godz 9-ej rano w kościele św. Jakóba.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają życzliwych pogrążeni w głębokim smutku i bólu

A 103

mąż, syn i rodzina.

ZGUBY

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Miodyński Ludwik. PAP 2452

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU. Częstochowa, kartę rowerową na nazwisko Langner Roman. PAP 2450

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Kielce na nazwisko Dąbrowski Jan, urodzony 2 lutego 1923 r. zamieszkały Górki, gmina Szczecno, powiat Kielce. K 1

Zgubiono portfel z dowodem osobistym, zaświadczenie RKU. oraz inne dokumenty na nazwisko Rękas Jan. Uczciwego znalazcę prosi się o przesłanie dokumentów do sklepu „Jedność“ 45. Berka Joselewicza 10. A 102

Unieważniam skradziony dowód osobisty kolejowy wydany Lublin Kielce na nazwisko Trela Piotr. K 2

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU. na nazwisko Taranek Stanisław, zam. Broniszew Stary gm. Brzeźnica. pow. Radomsko. A. 101

WOLNE POSADY

Potrzebna starsza kobieta do pomocy domowej i dziecka. Zgłoszenia Plac Daszyńskiego 9/10, Kurek. A 90

Potrzebne panienki na maszynki do pończoch, od zaraz. Wiadomość: Dobra 12. W. Jurkiewicz. PAP 2455

Potrzebny chłopiec do posług do składu aptecznego Aleja 18. PAP 2458

Potrzebna inteligentna praktykantka do składu aptecznego. Mała matura i referencje. Zgłoszenia listowne: Częstochowa, PAP Aleja 61 „dla Drogerii“. PAP 2457

Młoda umiejąca gotować, potrzebna od zaraz. Płomiński Aleja Wolności 26. PAP 2454

Podziękowanie.

Ob. Dr W. Kowczykowi, III Aleja 61

za bezinteresowne wyleczenie z ciężkiej choroby córki naszej — Ireny składamy serdeczne podziękowanie

J. R. Szymczyńscy
Kapucyńska 16a.

A 105

Potrzebna pomoc domowa. Zgłoszenia Al. Wolności 18, do restauracji. A 108

POSAD POSZUKUJĄ

Inteligentna starsza uczciwa osoba zajmie się małym domem, dzieckiem. Kielce. Słoneczna 31. Zarembina K 9

SPRZEDAŻ

Pończoszniczą maszynkę sportową deseniówkę sprzedam. Częstochowa, Warszawska 37. Państwo Lisowie

Sprzedaż maszyn do szycia Mirowska 8. Klimczak PAP 1860

Płytki ścienne glazurowane, licówka piekarska, kafle, kuchenki przenośne sprzedaję. Skład Częstochowa: Dąbkowskiego 41. PAP 2456

Sprzedam dwa manekiny, miara 41 cm, i 47 cm. Wiadomość: Jasnogórska 12, m. 14. Józef Górski. PAP 2451

Domu część niepodzielną sprzedam. Katedralna 20. Gospodarz. A 106

Radio „Kerting“ oraz renderka okazyjnie do sprzedania. Wiad. Narutowicza 80, blok 9, m. 8. A 107

Do fabrykacji wód gazowych komplety maszyn. „Polurs“ — Warszawa, Sienna 41. C 8565

KUPNO

Aluminium, miedź. mosiądz ołów — połamane, stare — kupuje w każdej ilości Skład Flaszek. Kraków, św. Agnieszki 1, tel. 551-51 PAR 1085

Budynie, proszki do pieczenia, olejki aromatyczne, korzenie naturalne, oraz wiele innych artykułów kolonialno-spożywczych kupisz korzystnie w firmie

S. Kabziński

Częstochowa, Rynek 6.

PAP 2446

Kupię wózek autko. Narutowicza 170, u dozorcy. PAP 2460

RÓŻNE

Przyjmuję robotę na renderkę — 156 igieł. Al. Wolności 21, za łaźnią kolejową Miedziejewska. PAP 2398

Poszukuję zniszczonego pokoju na parterze lub komórki od 12 m kw. w okolicy Placu Daszyńskiego Koszty zwrócę. Wiadomość: PAP. PAP 2453

TRAN — oil techn.
TŁUSZCZ do skór
Ałun chromowy
Dwuchromian potasu
wszelkie chemikalia
poleca
Hurtownia Apteczno-Drogeryjna
WŁADYSŁAW KAISER
Poznań, Półwiejska 39.
Tel. 19-63 i 19-64.
PAR 31286

Zamienię plac w Legionowie 2000 m kw. 18 km od Warszawy, dojazd autobusem, kolejką, koleją, na plac w Częstochowie lub bliskiej okolicy. Może być wiekszy. Częstochowa, Kościuszki 14 m. 10. PAP 2459

Nieśmy pomoc powodzianom

D. c. 016027

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.